Protokół

z posiedzenia Komisji Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej, Zaopatrzenia Ludności, Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej Rady Gminy odbytego w dniu 15 stycznia 2015 roku.

W posiedzeniu uczestniczyli wszyscy członkowie komisji oraz wójt gminy Elżbieta Wróbel, doradca PODR Sebastian Stypa, doświadczony pracownik sfery rolnictwa Jan Dziadura.
Lista obecności radnych i zaproszonych gości stanowi załącznik do protokołu.

Tematyka obrad: Wypracowanie opinii na temat produkcji rolnej w Gminie Niwiska na najbliższe lata.

Obradom przewodniczył przewodniczący komisji Stanisław Bryk.
Wymienił **słabe strony rolnictwa w Gminie Niwiska**. Głównie to:
1. Nisko obszarowe drobne gospodarstwa, które nie mają odpowiedniego zaplecza technicznego, kiepsko wyposażone w sprzęt.
2. Starzenie się wsi – brak zainteresowania młodych następców.
3. Niski stopień melioracji i poważny stopień dekapitalizacji.
4. Wysokie ceny środków produkcji.
5. Brak opłacalności produkcji rolnej w wymiarze tradycyjnym
6. Brak zorganizowanego zbytu.
7. Bardzo wysoki stopień zakwaszenia gleb, niski poziom wapnowania.
8. Negatywne skutki niewłaściwej gospodarki łowieckiej – niszczenie upraw przez nadmierną ilość zwierzyny łownej.
9. Słabe zainteresowanie sprawami rolnictwa przez administrację gminną.

Mocne strony to:
1. Rolnictwo ekstensywne – zdrowa żywność. Ono z jednej strony nie pochłania dużych kosztów, ale i nie generuje zysków.
2. Niski poziom nawożenia mineralnego.
3. Minimalny poziom stosowania środków ochrony roślin.

W dyskusji zabrali głos:
Radny Stanisław Magda do słabych stron dołożył małe zróżnicowanie gleb.

Radny Adam Świder dodał, iż gospodarzymy na słabych glebach, głównie V i VI klasy. Ponadto brak melioracji – odwodnienia, wystarczy większy deszcz i pływamy. W gospodarstwie 5 ha nie stać rolników na przeprowadzenie melioracji. We własnym zakresie robimy co możemy – mówił radny, kopiemy rowy, robimy zagony żeby woda schodziła. To pracochłonne i kosztowne, bo ciągnik więcej spala przy takiej pracy. Zwierzyna leśna niszczy uprawy, trzeba drutem grodzić ziemniaki, podobnie kukurydzę. Stosuje się środki ochrony roślin, bo inaczej nic nie urośnie.

Radny Łakomy podjął temat szkód. Zwierzyna leśna niszczy uprawy, zboża ozime są wyjadane przez sarny i jelenie. Na dzień dzisiejszy państwo chowa dzika, a nie chroni rolnika – dodał. Jak rolnik idzie zgłosić szkodę, to mu mówią: odgrodź sobie od lasu. To rolnik się ma odgradzać? – zastanawiał się dyskutant.

Do dyskusji włączyła się radna Dłużeń. Myśliwi robią żerowiska, ale za blisko pól uprawnych rolników. Zwierzęta wychodzą na pola, robią szkody, a odszkodowania są niskie, koła łowieckie zapłacą 20 – 30 zł. Więcej to kosztuje zachodu, niż ma się z tego korzyści

Pracownik ODR pan Stypa poinformował, że za szkody łowieckie do 100 metrów od domów mieszkalnych płaci Skarb Państwa. Ośrodek Doradztwa Rolniczego wygrał przetarg na szacowanie. Każdy z rolników byłby zadowolony, gdyby Skarb Państwa płacił za wszystkie szkody, jakie występują. Dla przykładu podał, iż za 10 arów ziemniaków zrytych w 100%, przy niskim plonie wynoszącym 180q, rolnik dostaje odszkodowania 2 000,00 zł. Gdyby koła łowieckie tak szacowały, ludzie nie mieliby pretensji. Koła łowieckie w 99% wprowadzają rolnika w błąd. Jeszcze 2 – 3 lata temu mówili rolnikowi, że odszkodowanie się nie należy, ponieważ rolnik bierze dopłaty ONW. Ośrodek Doradztwa Rolniczego szacuje wg tego samego rozporządzenia, co koła łowieckie. Jeśli rolnik nie zgadza się, protokołu nie powinien podpisywać. Podpis na protokole równa się temu, że rolnik się zgadza z wyceną. Każdy rolnik ma możliwość złożenia skargi do zarządu wojewódzkiego kół łowieckich w Urzędzie Marszałkowskim. Trzeba pamiętać, że szkodę zgłasza się na piśmie, szacujący ma obowiązek przyjechać w ciągu 7 dni od zgłoszenia. Szacowanie szkód nie wiąże się od razu z wypłatą. W momencie powstania szkody jest szacowanie wstępne, podczas którego ustala się procent strat. Potem jest szacowanie ostateczne przy zbiorze, rolnik powinien dopilnować, by zawiadomić szacującego 7 dni przed zbiorem

Radny Bryk poinformował, iż w temacie szkód łowieckich – będziemy gruntowniej dyskutować na następnej komisji. Na temat dzierżawienia obwodów łowieckich wypowiadał się trybunał konstytucyjny, który zakwestionował sposób wydzierżawiania. Sejm ma czas na zmianę do końca tego roku.

Radny Jan Dziadura stwierdził, że dopóki sprawa nie będzie uregulowana na szczeblu centralnym przez rząd, dopóty rolnik będzie poszkodowany. Wiemy, ile pieniędzy mają koła łowieckie, jak funkcjonują i jakie mają taryfikatory szacowania szkód. Za 10 arów zniszczonej powierzchni ziemniaków płacą 100 czy 200 zł., to jest śmiech. Trzeba tą sprawę stawiać na otwartych spotkaniach z posłami, aby monitowali w Sejmie, aby sprawa została uregulowana od strony prawnej. Mówimy na ten temat od 40 lat żeby się ktoś tym zajął. O rolnictwo nie dba się nie tylko w Niwiskach, ale i w całym kraju. Pola zarastają, a rolnictwo jest pod psem. Dobrze, że młodzi wyjechali za granicę, bo staliby pod drzwiami opieki społecznej.

Radny Świder podpisuje się pod tym, co mówił jego przedmówca. Jak będzie rolnictwo opłacalne, jeśli mleko 15 lat temu było droższe, niż teraz. Firma płaciła jeszcze niedawno 1 zł 5 gr za litr mleka, teraz płaci tylko 68 gr. To jest nie do pomyślenia! W Leszczach są gospodarstwa, które mają następców i chcieliby pracować, ale nie ma opłacalności.

Radny Łakomy dodał, iż dawniej rolnik miał 10 krów i utrzymał całą rodzinę. Teraz ma 40 krów i nie utrzyma połowy, musi jeszcze dołożyć do tego gospodarstwa. To samo trzoda chlewna, jeśli nie masz powyżej 100 sztuk, to nie masz zysku.

Radny Bryk przypomniał, że były czasy, gdy samorząd wspierał wapnowanie gleb. Dzisiaj – powinien to robić Wojewódzki Fundusz Ochrony

Środowiska. Jeżeli chodzi o ten fundusz w naszym województwie – domagała się Izba Rolnicza wspomagania wapnowania gleb, ale nie przekonali prezesów i generalnie kierują środki na inne przedsięwzięcia też ważne. Wapnowania nie wspierają. Radny zastanawia się, czy nie udałoby się uchwałą rady wprowadzić takiego mechanizmu, że co roku jakąś ilość wapna wspieramy ze środków WFOS przekazywanych gminie. Intensywniej należałoby współdziałać ze spółką wodną w temacie udrożnienia rowów przydrożnych, by były odpływy. W budżecie przydałaby się przynajmniej kwota 30 tys. zł. Kolejna sprawa – drogi śródpolne. One nie muszą być autostradami, ale muszą być w miarę przejezdne. Niektórymi drogami ciężko jest ciągnikiem przejechać. Na hektarach poprzerywana jest drenarka, wody stoją, ludzie nie mogą zaorać, z tego typu są problemy. Zdaniem radnego trzeba wzmacniać działania samorządu, żeby te drogi poprawić.

Pan Sebastian Stypa poinformował, że Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska daje dofinansowania, ale tylko po wystąpieniu klęsk żywiołowych, podtopień itp.

Radny Dziadura odniósł się do spraw stosunków wodnych na terenie Gminy Niwiska. Myślę, że kompleksowej melioracji to my się nie doczekamy – powiedział, bo wiemy jak jest traktowane rolnictwo. Ale gdyby rowy otwarte funkcjonowały prawidłowo, to stosunki wodne byłyby w miarę uregulowane, czyli nadmiar wody, jaki występowałby na gruntach rolnych czy na użytkach zielonych, byłby odprowadzany tyli rowami i sytuacja by się poprawiła. Ale te rowy nie funkcjonują, są pozarastane ziemia i nie spełniają swoich funkcji. Radny stawia wniosek, aby nawiązać ścisłą współprace ze spółkami wodnymi. Co roku rolnicy płacą składki do Rejonowego Związku Spółek Wodnych, a rowy jak nie były czyszczone, tak nadal nie są. Sprawę przed spółkami trzeba postawić jasno – chcecie pieniądze, róbcie to, co do waszych obowiązków należy. Są na terenie gminy grunty zmeliorowane, są wybicia, gdyby to było na bieżąco usuwane, to parę lat by jeszcze funkcjonowało. Urządzenia mają swoją żywotność.

Wójt Gminy Elżbieta Wróbel przekazała kilka informacji. Z gminy do spółek włączone są wsie: Niwiska, Trześń, Hucina, Kosowy, Zapole, Hucisko, Siedlanka. Łącznie to 49 km rowów. Spółki powinny zebrać ponad 30 tys. zł., zebrano ponad 22 224,00 zł. za rok 2013, łącznie wyczyścili 5 km 45 mb. rowów. Pani Wróbel zaznaczyła, że zadań rolnictwa gmina jako takich nie ma, ale jesteśmy tak usytuowani, że gmina jest typowo rolniczą. Największy zakład produkcyjny zatrudniający 50 osób to „Marmury”. Temat melioracji nie należy do gminy, mówimy tylko o konserwacji czy czyszczeniu rowów tych, które nie są objęte spółką, a przypisane są gminie. Są też rowy na indywidualnych posesjach. Będzie problem, jak melioracje przejdą na gminę. Do 2026 roku będzie to jako zadanie zlecone i będą przychodzić na to pieniądze, jest pytanie jak te pieniądze będą się miały do potrzeb? Wtedy będzie kolejny podatek dla mieszkańca z tytułu konserwacji urządzeń wodnych.

Radny Bryk zastanawiał się, czy jedną z szans dla rolnictwa w Niwiskach nie byłaby produkcja ekologiczna. Czy aby istnieje odpowiednio duże zapotrzebowanie rynku na taka produkcję? Uprawy ekologiczne wiążą się z niższymi plonami, większą pracą, a produkt finalny jest drogi. Radny stwierdził, że musiałaby funkcjonować sieć sklepów odbierających takie ekologiczne uprawy. Wymagane są też certyfikaty.

Radny Chmielowiec dodał, iż warunkiem dobrych plonów jest dobra gleba, a w naszej gminie jest kiepska, zachwaszczona..

Radny Dziadura podał przykład z Cmolasu, gdzie jeden z rolników parę lat walczył o bycie producentem żywności ekologicznej. Ostatecznie zrezygnował, gdyż temat okazał się zbyt kosztowny. Jest to temat poza możliwościami rolników, kosztowny, bez gwarancji zbytu.

Komisja przystąpiła do określenia kierunków działań oraz wypracowania wniosków.

1. Z uwagi na dużą ilość na terenie gminy niezagospodarowanych łąk należałoby zachęcać młodych rolników do zakładania w odpowiedniej skali hodowli bydła mlecznego, opasów i ewentualnie kóz. Szansą może być hodowla królików na potrzeby własne, a także sprzedaż. Istnieją obecnie pełne możliwości zbytu.

2. Samorządy gminne z terenu powiatu wspólnie z samorządem powiatowym powinny stworzyć na terenie powiatu przynajmniej dwa centra logistyczne, zajmujące się przechowywaniem i sprzedażą zbóż.

3. Zwiększyć w ciągu roku w budżecie gminy (przez przesunięcie) ilość środków finansowych przeznaczonych na udrożnienie rowów melioracyjnych należących do gminy.

4. Należy wystąpić do Podkarpackiej Izby Rolniczej z wnioskiem o podjęcie działań na rzecz sfinansowania zakupu wapna nawozowego na terenie Gminy Niwiska przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska z uwagi na bardzo wysoki poziom zakwaszenia gleb.

5. Środki przekazane gminie z tytułu opłat za kary za środowisko przeznaczyć na poprawę jakości gleb.

6. Szansą na słabych glebach jest siew roślin strączkowych (łubinów słodkich) przeznaczonych na pasze i dodatkowe dopłaty unijne.

Na kolejnym posiedzeniu w m - cu lutym Komisja zajmie się sprawami szkód łowieckich. Komisja przygotuje projekt wystąpienia do polityków z Podkarpacia o zmianę ustawy Prawo łowieckie celem przedłożenia go na sesji Rady Gminy.

Na tym zakończono obrady Komisji.

Protokołowała: Przewodniczący Komisji: